

# Ile zobaczy Wielki Brat?

**EDUKACJA** | Eksperci krytykują furtkę w prawie, która pozwala instalować kamery m.in. w szkolnych toaletach.

**GRAŻYNA ZAWADKA**

Reforma ochrony danych osobowych wchodząca 25 maja w UE, pociągnie za sobą zmiany także w prawie oświatowym, które mają uregulować stosowanie monitoringu w szkołach. Dotąd panowała w tym zakresie wolnoamerykanka. Problem w tym, że nowy projekt, obok dobrych rozwiązań, zawiera przepisy stwarzające pokusę do nadużyć. – Nowe przepisy nie ukróćą praktyki instalowania kamer w toaletach czy przebieralniach, gdzie najbardziej naruszają prywatność uczniów – uważa Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon.

## W oku kamery

Kamery są obecne w kilkunastu tysiącach szkół (w 2015 r. – w 11 tys.). Opinie rodziców i ekspertów o ich przydatności są podzielone – od zwolenników uważających, że monito-

ring poprawia bezpieczeństwo po przeciwników twierdzących, że to „inwigilacja”.

Projekt regulujący obecność kamer w szkołach przygotowało Ministerstwo Cyfryzacji i MEN. – Dobrym rozwiązaniem jest określenie czasu przechowywania nagrań i tego, kto ma do nich dostęp. Decyzje o instalacji kamer mają uwzględniać głos doradczy rad pedagogicznych, samorządu uczniów i rodziców – podkreśla Klicki.

Nagrania będą przechowywane do 30 dni, a „podglądane” miejsca muszą być oznaczone. Monitoring nie obejmie m.in. sal do zajęć, pomieszczeń, w których uczniowie korzystają z pomocy np. psychologa i pedagoga, czy przebieralni. Jest jednak furtka, która pozwala zakładać kamery, gdy jest to „niezbędne ze względu na istniejące zagrożenie”.

– Dyrektor szkoły wciąż więc będzie mógł podjąć arbitralną decyzję o instalacji kamer, np. w przebieralni szkolnego basenu, jeśli uzna, że jest to potrzeb-

ne dla zapewnienia bezpieczeństwa – mówi Klicki.

Zastrzeżenie w projekcie, że kamery nie mogą naruszać godności uczniów, na niewiele się zdadza, bo obecność kamer w toalecie zawsze wiąże się z naruszeniem godności korzystających z niej osób.

– Dlatego niektóre miejsca powinny być w pełni wolne od kamer, zwłaszcza że nie wierzymy w skuteczność techniki uniemożliwiającej rozpoznanie ucznia – zaznacza ekspert Panoptykonu. Dodaje, że nawet prywatność więźniów korzystających z sanitariatów jest lepiej chroniona, bo kamery zamazują ich intymną część ciała. Fundacja przesłała swoje uwagi do resortu cyfryzacji.

Obawy ekspertów są realne. Raport NIK z 2017 r. wspomina o gimnazjum w Puławach, gdzie kamery w męskiej toalecie zawieszono nad pisuarami.

Czy autorzy projektu są skłonni bezwzględnie zakazać kamer, np. w toaletach? Z odpowiedzi MEN to nie wynika.



♦ Kamery są obecne w kilkunastu tysiącach polskich szkół

„Należy pamiętać, że stosowanie monitoringu, powinno być uzasadnione, niezbędne oraz nie powinno naruszać godności oraz innych dóbr osobistych uczniów, pracowników i innych osób, w szczególności poprzez zastosowanie technik uniemożliwiających rozpoznanie przebywających w tych pomieszczeniach osób” – twierdzi Łukasz Trawiński z MEN.

## Konieczny złoty środek

– Prawo wszystkiego nie ułatwi. Trzeba szukać złotego środka, kierować się rozsądkiem, a kamery zakładać tam, gdzie służą bezpieczeństwu

ność, jak np. dyżury nauczycieli czy innych pracowników szkoły – mówi rzeczniczka. GİODO zawsze uznawał, że nie wolno stosować kamer w przebieralniach czy toaletach. – Zapis dopuszczający kamery m.in. w tych miejscach może budzić wątpliwości. – Będzie on przez GİODO wnikliwie przeanalizowany – mówi rzeczniczka. Dodaje, że w pierwotnej wersji projektu go nie było.

## Znak czasów

Monitoring jest dzisiaj wszechobecny – miasta są „naszpikowane” kamerami, działają programy rozpoznające rejestracje samochodów, używa się biometrii do kontroli pracowników. Instytucje publiczne, zyskują o nas potężną wiedzę. Zdarzają się nadużycia, gdy np. kamery w przebieralniach sklepów podglądają klientów.

Jednak dr Cezary Tatarczuk, ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa z Uczelni Kwiatkowskiego w Gdyni, uważa, że – wyłączając nadużycia – musimy się na nie godzić. – Niektóre środki ograniczają naszą swobodę i poczucie wolności, ale zapewniają nam wyższy poziom bezpieczeństwa – komentuje. ☺

## RZECZPOSPOLITA

**PISALIŚMY O TYM:**  
Kłopot 2 mln przedsiębiorców „RODO: problem z gromadzeniem danych pracowników” 12 kwietnia 2018 r. [archiwum.rp.pl](#)